

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 5 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Z sejmu.

Posiedzenie Komisji Konstytucyjnej.

WARSZAWA, 13.2. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej odbyło się trzecie czytanie projektu ustawy o uchyleniu ograniczeń praw narodowościowych i wyznaniowych. Referent, pos. Lieberman, przypomniał, że rząd zaproponował, aby pierwszy artykuł projektu zastąpić następującym brzmieniem: „Zawarte w przepisach prawnych, wydanych przed uzyskaniem państwowości polskiej, ograniczenia praw, jak również przywileje obywateli z tytułu ich pochodzenia, narodowości, rasy, lub religii, nie mają mocy obowiązującej, o ile są sprzeczne ze stanem prawnym, wynikającym przez odzyskanie państwowości polskiej, bądź też są niezgodne z postanowieniem konstytucji o równości obywateli wobec prawa, choćby takie przepisy wyjątkowo nie były uchylone wyraźnie rozporządzeniem ustawowym”. Wiceminister sprawiedliwości Siczekowski zaproponował zmianę tytułu ustawy, mianowicie: „Ustawa o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą i religią obywateli Rzeczypospolitej”. W głosowaniu przyjęto zarówno nowy tytuł ustawy, jak też artykuł pierwszy w redakcji rządowej, artykuł 2 — że ustawa obowiązuje od dnia jej ogłoszenia, art. 3 — że wykonanie jej poruczone p. prezowski

rady ministrów, w porozumieniu z właściwymi ministrami. Całą ustawę w trzecim czytaniu przyjęto.

Przystąpiono z kolei do sprawy rewizji konstytucji. Pos. Czapiński omawia kwestję własności, pracy, mniejszości narodowych, religii i szkoły. Co do zagadnienia własności, to P. P. S., stojąca na stanowisku epoki przejściowej między ustrojem kapitalistycznym i socjalistycznym, proponuje formułę, że społeczeństwo przystosowuje formę własności do nowych potrzeb, poddaje swej kontroli formę własności i ujmuje pod swe kierownictwo tę własność prywatną i przedsiębiorstwa, które do tego dojrzały. Następnie mówca omawia punkt widzenia stronnictw ludowych co do własności ziemskiej, oraz zagadnień prawnych, dotyczących projektu izby pracy. Co do kwestji mniejszości narodowych, pos. Czapiński uważa, że przepisy są niedostateczne i wypowiada się za autonomią terytorjalną. W kwestji religijnej PPS. stoi na stanowisku rozdziału kościoła od państwa. PPS. sprzeciwia się szkole wyznaniowej. Lewica stoi na stanowisku, że nauka powinna być wolna od kontroli związków religijnych. Wobec nieobecności mówców, zapisanych do dyskusji, przewodniczący odłożył posiedzenie do jutra.

Z komisji do zbadania zająć w dn. 31 października.

WARSZAWA, 13.2. (Pat.). W dniu dzisiejszym obradowała komisja do zbadania zająć w dniu 31 października 1929 roku. Na wstępie przewodniczący pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) zapoznał członków komisji z korespondencją M. S. Wojsk. i Prezydium Rady Ministrów, oświadczając, że w wyniku tej korespondencji otrzymał sprawozdanie Marszałka Piłsudskiego do Rady Ministrów z dnia 7 listopada 1929 roku. Ponieważ sprawozdanie powyższe zawierało w paru ustępach zwroty obraźliwe, przewodniczący uznał za właściwe zwrócić się do referenta pos. Liebermana, ażeby przedstawił członkom komisji tylko treść tego sprawozdania. Następnie pos. Lieberman (PPS) zreferował pokrótce sprawozdanie Marszałka Piłsudskiego. Po nim zabrakł głos pos. Stawek, żądając odczytania sprawozdania Marszałka Piłsudskiego w całości, oraz wnosząc, ażeby komisja zwróciła się do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o złożenie przed nią wyjaśnień w charakterze świadka. Sprawozdawca Lieberman sprzeciwił się obydwu wnioskom, wnosząc natomiast, by przesłuchano dodatkowych świadków. W imieniu przedstawicieli klubu parlamen-

tarne B. B. pos. Podoski złożył oświadczenie, stwierdzające, że Marszałek Józef Piłsudski jest tak wielką postacią w życiu Polski, iż jakkolwiek cenzura jego urzędowych enuncjacji nie jest dopuszczalna. Klub B. B. musi nastawać na odczytanie tego aktu w całości. Po dyskusji przewodniczący stwierdził znaczną różnicę zdań w sprawie odczytania sprawozdania w całości, czy też z wyłączeniem niektórych ustępów. Zauważył dalej, że sprawozdanie to ma charakter wysoce urzędowy, niemniej stawia osoby, wysoce w państwie postawione, w niewłaściwym świetle. Przewodniczący wyraża przekonanie, że ogłoszenie treści sprawozdania jest niepożądane, a następnie wobec katerycznego żądania odczytania sprawozdania, składa mandat przewodniczącego. Następnie poddany został pod głosowanie wniosek B. B. o odczytanie sprawozdania Marszałka Piłsudskiego w całości. Wniosek upadł większością 5 głosów przeciwko 3. W związku z wynikiem głosowania pos. Stawek złożył oświadczenie, że wobec tego on i jego koledzy z klubu B. B. nie mogą nadal brać udziału w pracach komisji.

Posiedzenie komisji komunikacyjnej.

WARSZAWA, 13.2. (Pat.). Dziś pod przewodnictwem pos. Sobolewskiego (BB) odbyło się posiedzenie sejmowej komisji komunikacyjnej, na którym p. minister komunikacji Kühn wygłosił przemówienie, poświęcając je sprawie inwestycyjnej oraz przedstawiając komisji globalny plan potrzeb inwestycyjnych Polskich Kolei Państwowych. Według planu p. ministra potrzeby inwestycyjne kolei państwowych tak w dziedzinie odbudowy zniszczonych wojennych, jak i w dziedzinie usprawnienia istniejących urządzeń kolejowych i budowy nowych linii sięgają sumy 5.805 milionów.

Posel Trąpczyński o wolności prasy

Odpowiedź posła Trąpczyńskiego na przemówienie ministra Dutkiewicza i posła Chmielewskiego.

Pan minister poruszył sprawę Mostowicza, chociaż dziś o niej dla braku czasu nie wspomniałem. W komisji sprawę tę poruszyłem nie dlatego, żebym miał osobiście jakikolwiek interes — nie znam wcale p. Mostowicza — tylko, że typowym jest przykład bezkarnego wywiezienia i pobicia przez zbrojówce ze środka Warszawy. P. minister powiada: Nie jestem kompetentny. Trudno jest mi teraz zorientować się w tajnikach kompetencji p. ministra,

być może, że tak jest. Ale nie tylko o to im chodziło, ażeby w tej sprawie koniecznie więcej wysłuchać, ale żeby skonstatować, jakie dziś w Polsce panują stosunki. Jest skonstatowane, że zbrodnia była, zbrodniarze są częściowo znani, a pomimo to śledztwo wpada w wodę. To nie śledztwo, to gra w ciuciubabkę. Konstatuje, że jest kilka śledztw większych, gdzie się nie znajduje zbrodniarz, bo ich prosto znaleźć nie chce.

A teraz odpowiem p. Chmielewskiemu (BB).

P. Chmielewski dopuścił się przekręcenia moich słów, użytych tu w sprawie dekretu prasowego p. Cara i Składkowskiego. Powiedziałem: „Tej hańby pozwolił nam dożyć pp. Car i Składkowski, iż czasy niewoli pruskiej, w porównaniu z dzisiejszymi praktykami, były dla prasy czasami wolności”.

Broniłem kilkudziesięciu redaktorów polskich przed sądami pruskimi. Wiem, że i tam działy się różne nadużycia. Jestem ostatnim, któryby sądy pruskie ówczesne chciał chwalić; dotychczas nie uchodziłem za przyjaciela Niemiec. Ale przecież muszę tu obiektywnie skonstatować, że jeśli sądy pruskie prasie polskiej niejedną

wyrzuciły krzywdę, to przecież prawo prasowe niemieckiej administracji nie dawało ani w przybliżeniu tych praw, jak dekret prasowy naszej policji. Mianowicie policja nie miała prawa konfiskaty. A u nas — taka „Polonia” skonfiskowana sto kilkadziesiąt razy, a „Gazeta Warszawska” kilkadziesiąt razy.

Przekręca się tu i w Poznaniu moje słowa w tym sensie, jakoby chwalili Prusaków. Proszę Panów, jeżeli ktoś powie do drugiego: ty jesteś większym zbrodniarzem od tego notorycznego zbrodniarza X, to nie jest to jeszcze komplementem dla zbrodniarza X. (Głos w Centrum: Słusznie!). Tak samo i to, co powiedziałem, nie jest komplementem dla władz pruskich. (Oklaski).

Depesza Naczelnika Państwa estońskiego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 13.2. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki otrzymał od Naczelnika Państwa Estońskiego p. dr. Strandmana depeszę następującą: Jego Ekscelencja Prezydent Mościcki. Warszawa. Opuszczając Polskę, która mnie tak serdecznie podejmowała, raz jeszcze dziękuję Jego Ekscelencji za przyję-

cie, które mnie głęboko wzruszyło. Manifestacje przyjaźni, których byłem świadkiem w Warszawie, znajdują odzwierciedlenie w całym narodzie estońskim i przyczynią się wiele do konsolidacji węzłów przyjaźni, łączących oba kraje. (—) Strandman, Naczelnik Państwa Estońskiego.

Walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego.

WARSZAWA, 13.2. (Pat.). W dniu dzisiejszym odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Rady Banku dr. Wróblewskiego. Na posiedzeniu przedyskutowano i przyjęto sprawozdanie z działalności Banku za rok ubiegły. Przyjęto też jednogłośnie wniosek Rady Banku wypłacenia akcjonariuszom 20 zł. od akcji tytułem dywidendy za rok operacyjny 1929. Zebranie przyjęło ponadto

zupelnienie art. 56 statutu Banku Polskiego w związku z niedalekim terminem powstania Banku Rachunków Międzynarodowych i udziałem w tej instytucji Banku Polskiego. Wzmiankowany artykuł uzupełniono ustępem: „Ponadto Bank może brać udział w instytucjach międzynarodowych, mających na celu ułatwienie współpracy banków emisyjnych. W zakończeniu dokonano wyboru 5 członków Rady i ich zastępców.

Prasa niemiecka o orędziu papieżem. Świat kulturalny powinien się zespółić w obronie chrześcijaństwa przeciwko barbarzyństwu bolszewickiemu.

BERLIN, 13.2. (Pat.). Prasa niemiecka w dalszym ciągu interesuje się żywo orędziem papieskim, skierowanym przeciwko przesładowaniom religijnym w Rosji sowieckiej. Organ centrum katolickiego „Germania” zamieszcza artykuł p. t. „Z kół protestanckich”, którego autor oświadcza, że cały świat chrześcijański, bez różnicy wyznań, pójdzie za głosem głowy kościoła katolickiego. Autor listu jako ewangelik zwraca się do kościołów ewangelickich z apelem, ażeby w zrozumieniu wspólnych zadań cały świat chrześcijański przyłączył się do apelu papieża. Tylko solidarne wystąpienie wszystkich chrześcijan skłonić może mocarstwa do spełnienia ich obowiązku. Chodzi tu o akt moralno-polityczny, mający zadoku-

mentować, iż świat nie chce cierpieć zarządzeń sowieckich. „Kreuzzeitung” nazywa orędzie papieskie manifestem świata katolickiego, zmierzającym do walki przeciw bolszewizmowi, podkreślając, że dalszy rozwój wypadków w tym kierunku będzie musiał doprowadzić automatycznie do powstania jednolitego frontu moralnego przeciwko Rosji. „Dresdener Neuste Nachrichten” piszą: Wystąpienie papieża dowodzi, że nadeszła chwila, w której cały świat musi odpowiedzieć na pytanie, jak zamierza w przyszłości ustosunkować się do regimenu, zmierzającego do zagłady ustroju gospodarczego i społecznego Zachodniej Europy.

Opieczętowność lokalu komunistycznej organizacji bojowej w Berlinie.

BERLIN, 13.2. (Pat.). W dniu dzisiejszym policja berlińska opieczętowność lokal komunistycznej organizacji bojowej, która pod firmą t. zw. „kartelu antyfaszystowskiej młodej gwardji” w mie-

sce rozwiązanej „Czerwonego frontu komunistycznego” rozwijała w Berlinie oraz w prowincji ożywioną działalność. Skonfiskowano liczne dokumenty.

Kryzys aprowizacyjny w Rosji.

MOSKWA, 13.2. (Pat.). Kryzys aprowizacyjny, panujący w Rosji sowieckiej od dłuższego czasu, przybrał ostatnio wyjątkowo ostrą formę. Brak na rynku zupełnie nabiału. Są duże trudności w dostawie mięsa, jarzyn i ryb. Owoców zupełnie niema. Kierownictwo aparatu aprowizacyjnego przewiduje pogorszenie się sytuacji w najbliższym czasie. Przewodniczący t. zw. Miasosozju Kornicyn wystosował przed paru dniami pismo do centralnego komitetu partji oraz do komisariatu ludowego dla handlu, stwierdzając, że sytuacja na rynku miesnym przedstawia się katastrofalnie i że główne centra przemy-

słowe mogą znaleźć się wkrótce bez mięsa. Kornicyn prosi o wydanie specjalnych zarządzeń, umożliwiających wypełnienie planu aprowizacyjnego dla większych środowisk przemysłowych. Likwidacja prywatnej własności na wsł prowadzona jest obecnie w forsownym tempie. Wiadomości, nadchodzące codziennie do Moskwy, świadczą, że w szeregu rejonów wiejskich likwiduje się już całkowicie t. zw. kulaków, konfiskując ich mienie i wysiedlając wraz z rodzinami poza granice rejonu. Podobny los ma wkrótce spotkać nową burżuazję w miastach.

Komunikat Stronnictwa Narodowego

Dowiadujemy się, że Klub Młodych organizuje orkiestrę dętą. Nauka bezpłatna. O warunkach przyjęcia dowiedzieć się można codziennie w Sekretarjacie Dominikańska 4, od godz. 11-ej do 3-ej po poł. Lekcje muzyki rozpoczyna się dnia 15 lutego r. b. pod kierunkiem wykwalifikowanego kapelmistrza (dyplom kapelmistrzowski Konserwatorium Warszawskiego).

Odgłosy porwania gen. Kutiepowa nie milkną.

Wielkie wzburzenie we Francji.—Opinia żąda zerwania z sowiektami.

PARYŻ, 13.2. (Pat.). Niewykrycie dotychczas sprawców zaginięcia gen. Kutiepowa wywołuje w opinii francuskiej silne zdenerwowanie. Przeciwny Francuz nie może pogodzić się z faktem, że w biały dzień zbrodnica organizacja może porwać na ulicy Paryża człowieka, który znajdował się pod ochroną Francji. Dzienniki prawnicowe rozpoczęły kampanję, mającą na celu doprowadzenie do zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją. Stawiają one niemal ultimatum rządowi w tej kwestji. W dzisiejszej „La Victoire” Henryk Hervé oświadcza, że wszyscy z niecier-

pliwością oczekują powrotu do Paryża szefa rządu, aby rozstrzygnął w sposób właściwy w poczuciu godności narodu francuskiego sprawę ambasady sowieckiej. Rząd nie powinien iudzić się. Sprawa gen. Kutiepowa — pisze Hervé — jest jednym z tych wypadków politycznych, które dzięki swemu sensacyjnemu charakterowi działają silnie na wyobraźnię, podniecając nadczulość i są zdolne wywołać straszne odroczy. Sprawa ta powinna być rozstrzygnięta już trzy tygodnie temu. Precz z oficjalnym przedstawicielem we Francji mordców G. P. U.

Wzrost wpływów bolszewickich w Gdańsku

B. generałowie carscy mają być usunięci z „wolnego miasta.”

Wpływy Sowietów w Gdańsku ujawniają się coraz silniej. Jak wiadomo, Sowiety zażądały w połowie listopada ub. roku usunięcia z granic wolnego miasta B. generałów carskich: von Glasenappa, Liebedowa i Djabowa. Senat zgodził się na żądanie Sowietów i mimo wielokrotnych

starań o umożliwienie generałom pobytu w Gdańsku, decyzji swej nie zmienił.

Obecnie po wyczerpaniu kapitałów w stosunku do opornych generałów. Senat zagroził im bezwzględny areszt w razie nieopuszczenia granic wolnego miasta.

Ruch rewolucyjny w Indochinach.

Czy i tam nie sięgają wpływy bolszewickie?

PARYŻ, 13.2. (Pat.). Do ministerstwa kolonij nadeszła z Tonkinu z Indochin wiadomość, że jednocześnie z zajściami w Jenbay rewolucjonści zaatakowali posterunek w Hung-Hoa. Zaatakowany oddział straży tubylczej przy rozpedzeniu napastników zmuszony został do użycia broni palnej. Aresztowano 20 osób. Według ostatnich doniesień wypadki w Jenbay ograniczyły się do wy-

stąpienia niewielkiej grupy strzelców, nie zaś — jak doniesiono poprzednio — dwóch kompanij. Ogółem aresztowano 25 cywilnych uczestników buntu i 26 strzelców. Podłożono zajścia było wystąpienie rewolucjonistów cywilnych łącznie z grupą strzelców. Obecnie w całym kraju panuje spokój. Rząd złożył kondolencje rodzinom ofiar zająć.

Awantury polityczne w Austrii.

Socjaliści napadają na Heimwehrę.

WIEDEŃ, 13.2. (Pat.). W miejscowości Egenburg pod Gracem, która już z początkiem lutego była widownią strzelaniny między Heimwehrą a socjalistami, doszło wczoraj w nocy znnowu do awantury na tle politycznym. Przed lokalem gdzie odbywało się zgromadzenie Heimwehry, zebrała się znaczna liczba jej przeciwników politycznych, którzy usiłovali

wtargnąć do lokalu. Żandarmerja utworzyła kordon i musiała kilkakrotnie rozpedzać bagnetami tłum. Jeden z oddziałów Heimwehry, wracający ze zgromadzenia, został zaatakowany przez socjalistów i obrzucony kamieniami. Członkowie Heimwehry odpowiedzieli strzałami, które jednak nikogo nie raniły. Awantury trwały do godziny trzeciej nad ranem.

Z BAGNA SANACYJNEGO.

Kim był Siczka?

„Gazeta Warszawska” pisze: Tajemnicza afera zabójstwa, dokonanego na osobie Franciszka Siczki, byłego wywiadowcy-przodownika urzędu śledczego, bojowca PPS., a potem BBS., nie zbliżyła się do wyjaśnienia. Zatrzymani bracia Pawłowscy, z których jeden, jak wiadomo, był w czasie strzelaniny ranny, twierdzą, iż należeli do tej samej organizacji, co i Siczko. Natomiast przeciwnikami ich i Siczki byli trzej nieznani osobnicy, których policja do tej pory ująć nie może. Zdaje się być pewnym, że Siczko został wciągnięty w zasadkę. Zabito go, gdyż wiedział wiele. Nazwisko jego wymieniano w związku ze znanymi napadami, których sprawców nie wykryto. Ostatnio podobno zaczął mówić za długi język i to go zgubiło. Nie powodzi mu się jednak źle. Po zwolnieniu z policji otrzymał koncesję na restaurację w pobliżu hal mirowskich.

dzie zbierają się te kryminalne typy i omawiają swe sprawy, odbywają „sądy” i wydają wyroki. Siczko, jako herzt grupy bojowców BBS., do ostatnich dn. pobierał 5000 zł. i po 1000 zł. i więcej od wykonanych wyroków.

Są to strony, których ostatnio często dokonywano morderczych porachunków pomiędzy różnymi bojówkami i grupami konkurencyjnymi handlarzy, flaczarzy, rzeźników i t. p., którzy za partyjną protekcję otrzymują różne koncesje, jako nagrodę albo środek utrzymania od moźnych protektorów, i swych przywilejów zażdośnie strzegą, nie cofając się przed niczem.

Główna w swoim czasie sprawa podkopu pod Zakłady Graficzne, która miała być tytułem do chwały osławionego b. naczelnika Urzędu Śledczego, Suchenka, wskazuje na nici łączące Siczkę i jemu podobnych z różnymi wysoko postawionymi osobami.

W knajpach i podejrzanych kawiarniach w pobliżu targowisk, około hal, na Pradze i gdziein-

Oskarżony o przygotowanie podkopu, znany kaszjar Cichocki („Szpicbrodka”) został uniewinniony, ponieważ sądy doszły do przeświadczenia, że aktorem i kierownikiem planu podkopu, był jakiś tajemniczy Zakarzewski, vel Wyszynski, który w swoim czasie był agentem Urzędu Śledczego i pozostawał w kontakcie z Suchenkiem. Zakarzewski, vel Wyszynski, do dziś nie został odnaleziony.

Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca.

Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNA POŃCZOCH, SKARPETEK I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRŁCZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6—46.
Najtańsze źródło kupna nici, pończoch skarpetek i bielizny.

Jeden dzień.

Z prasy.

Walne Zebranie Bratniej Pomocy U.S.B.

ZE ŚWIATA.

Szwedzi kasują... więzienia i nie znają... konfiskat prasowych.

Większa część więzień szwedzkich stała się zbyteczną, gdyż nima w nich zupełnie więźniów. Liczba więźniów malała od kilku lat stale i obecnie w całej Szwecji jest ich zaledwie 2000. Więzienie Warberg na zachodnim brzegu Szwecji miało w ostatnich pięciu latach po 2, 3 najwyżej czterech więźniów rocznie.

W roku 1928 był w nim tylko jeden więzień.

Tak samo więzienie w Engelholm miało w roku ub. tylko jednego więźnia, więzienia w Visby i Haparandzie po trzech więźniów, a więzienia w Norrtelje i Karlshamn po pięciu.

Więzienie Oestermaal w Stokholmie zwinięte zostało przed dwoma laty i zamienione na archiwum państwowe.

Szwecja jest dziwnym krajem i pod innym względem. Oto od lat 150 nie zdarzyła się w Szwecji ani jedna... konfiskata prasowa. Szczęśliwy kraj...

W roku 1928 był w nim tylko jeden więzień.

Tak samo więzienie w Engelholm miało w roku ub. tylko jednego więźnia, więzienia w Visby i Haparandzie po trzech więźniów, a więzienia w Norrtelje i Karlshamn po pięciu.

Więzienie Oestermaal w Stokholmie zwinięte zostało przed dwoma laty i zamienione na archiwum państwowe.

Szwecja jest dziwnym krajem i pod innym względem. Oto od lat 150 nie zdarzyła się w Szwecji ani jedna... konfiskata prasowa. Szczęśliwy kraj...

W roku 1928 był w nim tylko jeden więzień.

Tak samo więzienie w Engelholm miało w roku ub. tylko jednego więźnia, więzienia w Visby i Haparandzie po trzech więźniów, a więzienia w Norrtelje i Karlshamn po pięciu.

Więzienie Oestermaal w Stokholmie zwinięte zostało przed dwoma laty i zamienione na archiwum państwowe.

Szwecja jest dziwnym krajem i pod innym względem. Oto od lat 150 nie zdarzyła się w Szwecji ani jedna... konfiskata prasowa. Szczęśliwy kraj...

91 Środa Literacka.

Na ostatniej Środzie Literackiej konserwator p. dr. St. Lorentz wygłosił odczyt o konserwacji i stanie kilku zamków w województwach Wileńskim i Nowogródzkim. Najwięcej czasu p. prelegent poświęcił ruinom zamku w Trokach, który ma większą wartość zarówno artystyczną jak też historyczną.

Stan zamku na wyspie przed konserwacją był bardzo zły. Brak jednego narożnika, pęknięcia ścian, wyrwy, dochodziła nie raz do 1,5 m. w ścianach o grubości 2,5 m., wreszcie cały parter i fundamenty zasypały. W lipcu ubiegłego roku rozpoczęto prace nad konserwacją ruin. Do dziś zostały odkopane ściany parteru, przy czym odnaleziono fundamenty i bramę wjazdową, dalej zrekonstruowano skarpy, odkopano i wsparto skarpami wieże, ściany najbardziej zagrożone przez wyrwy podstępłowo naraził drzewem oraz wykonano szereg mniejszych poprawek. W zamku lądowym odkopano tylko jedną basztę, zawałoną poprzednio gruzem.

Dr. Lorentz stoi na tem stanowisku, że zabytków umarłych nie należy rekonstruować. To też w Trokach prace konserwatorskie ograniczają się głównie do zabezpieczenia ruin, które istnieją. Częściowa czy też całkowita rekonstrukcja poszczególnych części zamku miała miejsce tylko tam, gdzie tego wymagało zabezpieczenie istniejących ścian, jak np. małe dobudowanie ściany przy zburzonym narożniku, lub zbudowanie dwóch skarp w celu podtrzymania wieży.

Zamek w Lidzie, konserwowany przed 10 laty przez zalanie betonem korony murów, jest również w stanie groźnym, gdyż ten beton teraz pękał. W czasie najbliższym beton będzie usunięty. Ostatnio usunięto w Lidzie drewnianą bramę do zamku i w najbliższym czasie ma być usunięta strzelnica, obecnie znajdująca się obok muru zamku.

Zamek w Krewie został zniszczony podczas wojny światowej, gdyż służył za punkt obrony, Niemcom którzy w paru miejscach zrobili nawet wyrwy w murze na schronienie dla karabinów maszynowych. Dr. Lorentz jedną taką wyrwę zostawił, rekonstruując inne ściany, z których jedna wychyliła się aż o 10%. Baszta jednak rekonstruowana nie będzie. Znajdujące się w pobliżu ruin targowisko miejskie będzie w najbliższym czasie przeniesione.

Zamek w Miednikach, mimo że ma w wielu miejscach pęknięte ściany, jest zajęty przez budowanie gospodarce, które trudno usunąć.

Stan zamku w Nowogródku jest niebardzo groźny. „Zab” — reszta wieży, konserwowany w 1926 r. znajduje się w stanie zupełnie zadawalającym. Obecnie są przeprowadzane badania nad odkopaniem reszty, częściowo odkopanego w r. 1926 muru okrężnego.

Zamek w Mirze, zamieszkały aż do XIX w., znajduje się w dobrym stanie dzięki staraniom właściciela. Należy tu tylko zrekonstruować jedno nadwężone skrzydło.

Przechodząc do sprawy baszty na górze Zamkowej w Wilnie, p. dr. Lorentz zawiadomił, że w najbliższym czasie będzie ogłoszony konkurs na projekt innego uwieńczenia baszty, gdyż dzisiejsza drewniana nadbudowa, zbudowana w r. 1830 nie harmonizuje z całością.

Odczyt swój p. prelegent ilustrował pokazami licznych fotografii i rysunków technicznych.

W oświetlonej dyskusji, która się nastąpiła, wyśledził, m. in. prof. L. Slendziński poruszył sprawę konserwacji fresków w Trokach, które są niemal jedynym tego rodzaju zabytkiem w Polsce. Dr. Lorentz odpowiedział, że dotąd jeszcze freski nie były konserwowane.

Warszawa, 12 lutego.

Jakkolwiek to nie była trzydnastka, dzień był bardzo intensywny, eksycytujący, a dla pewnych kół — feralny. Rzadko kiedy się zdarza, by od razu nabrzmiało tyle faktów i tyle zaszło wydarzeń.

Fatalny dzień miał senat i BB. Pomimo zacieklej opozycji klubu BB. znalazła się znaczna większość, która przeprowadziła przez senat zaproponowane przez sejm ustawy o ochronie wyborów i o Dzienniku Ustaw, co właściwie się streszcza do kwestji zniesienia dekretu prasowego. Przedstawiciele rządu i sanacji używali wszelkich środków, nie wyłączając nawet powzięcia obstrukcyjnej, byleby do uchwały tych uchwał nie dopuścić. Wacimier. Nie pomógł nawet wiceminister Sieczkowski, który okazał się znakomitym kontynuatorem systemu myślenia p. Cara, nie pomógł wystąpienia licznych senatorów, z BB. napawając słuchacza niezmierną awersją do serwilizmu, jaki w tych kołach panuje. Nie pomogło lawinowanie Chadecki, która szukała złotego środka, a w rezultacie głosowała przy ustawie o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami razem z BB., a przy dekreście prasowym ustawa się w większości, pozostawiając dwu księżom, wotujących wraz z opozycją. Najkapitałniej wyszedł na tem wszystkim marszałek Szymański, który śnać nie zorientował się w zawiłościach głosowania i oddał swój głos wraz z opozycją za zmianą ustawy o Dzienniku Ustaw. To było cłou fatalizmu (Be-Baw! To było cłou fatalizmu Ustaw-senackiego.

BB zręka się nietykalności poselskiej.

Jak już donosiliśmy w n-rze wczorajszym klub BB, a raczej grupka jego powodyrów zręka się nietykalności poselskiej imieniem wszystkich członków klubu, którzy przeważnie nie zostali nawet poinformowani o tej decyzji.

W zwołaniu z deklaracją klubu BB, ogłoszoną za pośrednictwem pułkownika Agencji „Iskra”, pisze „Robotnik“:

„Deklaracja ta jest i śmieszna i bezcelna kłamliwa. Jest ona zarzeczem potworną wręcz demagogią, ponieważ „korzystanie” lub „niekorzystanie” p. p. posłów i senatorów B. B. z konstytucyjnych prerogatyw o t. zw. nietykalności poselskiej zależy od Konstytucji i od ustaw, a nie od kaprysu albo czolobitnej „uprzejmości” tychże p. p. posłów i senatorów.

P. p. posłowie i senatorowie B. B. wiedzą o tem doskonale. Ci z pośród nich, którzy uchwalali naprawdę te deklaracje, skłamiłi wobec kraju, wydzili ciężką krzywdę innym ludziom, ludziom innych przekonań, a jednocześnie się samą anarchję w społeczeństwie, bo kłamstwo i demagogia, jako metody walki politycznej oznaczają anarchję.

Czas ostatni, by cały kraj stanął do walki najbardziej stanowczej i nieubłaganej z siećcami anarchji.

Zastugi min. Zaleskiego wobec sjonistów.

Podczas głosowania nad obcięciem funduszu dyspozycyjnego min. spr. zagranicznych, klub żydowski, który dotychczas głosował z opozycją, nagle zmienił taktkę. Z tego powodu pisze żydowski „Nasz Przegląd“:

Kolo żydowskie dobrze uczyniło, że „wymamotało się” z frontu opozycyjnego i demonstracyjnie głosowało wraz z klubami rządowymi, dając w ten sposób wyraz wdzięczności dla p. Zaleskiego, który wykazał tyle zrozumienia dla ideałów sjonistycznych, zwłaszcza podczas wrzesniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Bardzo to pięknie. Miejmy nadzieję, że p. minister Zaleski wykaże niemierniej zrozumienia dla ideałów polskich.

BBS w walce z kościołem.

Organ BBS, „Przedświt” oburza się z powodu znanej uchwały arcybiskupów w sprawie szkolnej. Sanacyjne pismo, tytułując biskupów „panami” pisze:

„trzeba kategorię postawic sprawę — ani kroku dalej! Dość jest już sprzeczności klerykałizmu w Polsce, dość już drażnienia innych wyznań! Nikt nie pragnie walki z duchowieństwem ale o leżą agresywność klerykałna pocagnie na sobą konieczność takiej walki, będzie ona przeprowadzona nie w przyszłości wygodnej dla klerykał, nie w przyszłości walki z religią, ale w przyszłości walki z zamachami rozmaitych agitatorów klerykałnych.

„Obrońcy katolicyzmu”, ks. Radziwiłłowi wieszujemy tak pobożnej kompanji, w której z własnej woli zasiada.

WALKA Z KOŚCIOŁEM W POLSCE.

Projekt uruchomienia pierwszej szkoły bezreligijnej świeckiej w Polsce.

Organizacja bezbożników w Polsce „Polski Związek Myśli Wolnej” przystąpił do zorganizowania spółdzielni szkolnej, której celem będzie otwarcie pierwszej szkoły antyreligijnej w Polsce. Szkoła ta, według projektów, będzie „wzorem dla innych szkół tego typu”. Spółdzielnia szkolna oparta będzie na trzech grupach udziałowców: pierwszą stanowić będzie Polski Związek Myśli Wolnej, drugą nauczycielstwo wykla-

W czym imieniu?

K. Radziwiłł rozsierdził się na p. B. K. (oskowskiego) z „Kurjera Warszawskiego”, który przygwoździł jego oświadczenie złożone podczas dyskusji nad budżetem Minist. W. R. i O. P., że przemawia tylko we własnym imieniu. Ks. Radziwiłł stwierdza, że w tem swoim przemówieniu podniósł, iż przemawia także w imieniu „milionów katolików polskich”. I jeszcze dodaje:

„Panu B. K. doskonale jest wiadome, że poza katolicką grupą zachowawczą zasiadają w Bloku księża i chłopcy i liczni demokraci, którzy są praktykującymi katolikami, i że oni również należą do tych milionów, na które się powoływał, a pisze już w tytule: „Tylko we własnym imieniu”.

W niczem to jednak nie zmienia stanu rzeczy, stwierzonego przez p. B. K. Albowiem p. B. K. podniósł tylko to, że ks. Radziwiłł według własnego oświadczenia nie przemawiał w imieniu BeBe. Tego stanu rzeczy ks. Radziwiłł nie obalił, ale owszem go nawet potwierdził, powołując się na to, że przemawiał w imieniu „milionów”.

Że w Polsce są miliony szczyrych, wierzących katolików — o tem wiemy doskonale... na tomiasz nic nie wiemy o tem, że te miliony wybrały ks. Radziwiłła za swego rzecznika, że upoważniły go do przemawiania w swem imieniu. Mybysmy woleli, aby ks. Radziwiłł, zamiast samozwako występować w imieniu jakichś bliżej nieokreślonych milionów — przemówił w imieniu swych kolegów klubowych, 130 posłów z BB. Ale tego nie uczynił, bo by mu na wstępie przerwano. Taka już jest solidarność w tym zgranym zespole.

„Im do boju siły brak“.

Jak wiadomo BB. zapowiadał w sobotę jakieś nazwyczajne wystąpienie, niemal znaczacznemu, tymczasem w poniedziałek przyjął najspokojniej kłeskę, t. j. obcięcie przez Sejm wszystkich trzech funduszy dyspozycyjnych.

Co się stało zapytuje „Naprząd“:

„Nic ponadto, że się B. B. uląki własnej smalodzi.

Grzmiano na sobotnie posiedzeniu B. B. w najwzrostnie tonach oburzenia, ale gdy przyszło do dania wyrazu temu oburzeniu, okazało się, że „im do boju siły brak”. Bo B. B. jest i wewnątrz rozbiły i na zewnątrz zawłisy tak, że każdy radykalniejszy krok może doprowadzić do ujawnienia troskliwość używanej tajemnicy, mianowicie, że blok dawno już przestał być blokiem i że bez opiekuńczej ręki rządu do reszty rozszpalby się.

Protet

Ligi Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej przeciwko bezreligijnemu wychowaniu młodzieży.

My, przedstawiciele Ligi Katolickiej Parafji św. Rafała wraz z pokrewnymi organizacjami i Stowarzyszeniami wchodzącymi w jej skład, również wierni obnija płci tej parafji zebrani w dniu 2 lutego 1930 r. oświadczamy, co następuje:

„Dzieci to nasza chluba i pociecha, a przedewszystkiem, to przyszłość naszej krwi i odzyskanej ziemi. Wychowanie ich jest naszą podstawową troską, więc z całym zaufaniem, oddając ich do szkół państwowych lub Komunalnych Polskich, musimy mieć tę pewność, iż wychowują ich w miłości Bożej, wpajając w nich zasady wiary i moralności. Niedawne i ostatnie poczynania Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Czer-

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim. Ogłosiła ją agencja pułkownikowska Iskra. Z niej dopiero bardzo wpływoly posłowie BB dowiadywali się o tej uchwałie, o której przedtem nic nie wiedzieli. I zaraz komentowano ją, dając posłowie z BB zręka się nietykalności poselskiej, a nie zręka się świadcząc, pływających z piastwaną mandatu, jak dyet, jak bileto kolejowych i t. p. Deklaracja wywołała silne wprzenie w łonie BB, ale niechybnie nie pociągnie ona za sobą żadnych konsekwencji wobec natychmiast, bo nie mają oni odwagi przeciwstawić się władzy.

deklaracja BB, uchwalona na posiedzeniu sobotnim.

Muzyka w Wilnie.

Ubiegły okres obfity był w wydarzenia muzyczne. Mieliśmy sporo koncertów, świadczących o pewnym ożywieniu życia muzycznego Wilna. W pierwszym rzędzie zanotować muszę koncert kameralny, poświęcony muzyce skandynawskiej. Usłyszeliśmy na nim niegrane dotąd w Wilnie i na ogół mało znane: kwintet op. 5 Sindinga i kwartet Nielsena. Z nich zainteresował bardziej kwintet Sindinga rozłożysty, rytmicznie urozmaicony i doskonale brzmiący. Wykonanie, zwłaszcza kwintetu, było bardzo staranne, a partja fortepianowa w kwintecie, wykonana przez p. prof. Kimontt-Jacynową, zagrana była z połotem i szczerym temperamentem artystycznym.

Bardzo pocieszającym objawem są częstsze w tym roku koncerty symfoniczne. Ostatni poranek niedzielny zawierał w programie „Weltawe” Smetany, koncert fortepianowy Czajkowskiego i „Odwieczne pieśni” Karłowicza. Było to pierwsze w Wilnie wykonanie tego pięknego dzieła polskiego, wymagającego, niestety, dużej orkiestry i wielkiej nastrojowości w wykonaniu. Nie przemówiło więc ono może tak do publiczności wileńskiej, jak się tego należało spodziewać. Dyr. Wyleżyńskiemu należało się jednak słowa podziękującej staranne przygotowanie dzieła, które powinno na stałe wejść do repertuaru naszej orkiestry.

Solistką koncertu, wykonawczynią efektywnego, lubianego koncertu Czajkowskiego, była młoda pianistka, wychowanka jednej z uczelni miejskich, p. Olga Wizinowa. Jest to osoba niewątpliwie uzdolniona, posiadająca wcale ładną technikę, brak jej jednak jeszcze pogłębienia interpretacji, świadczącej o duchowej dojrzałości artystycznej.

Dzielną śpiewaczką drużyna „Echa”, pod wodzą swego niestrudzonego kierownika, prof. Kalinowskiego, wystąpiła w ubiegłą niedzielę z koncertem, o bardzo obfitym i starannie przygotowanym programie. Rezultat tego koncertu był pod każdym względem dodatni. „Echo” odniosło poważny sukces artystyczny, stając w rzędzie najlepszych zespołów całej Polski. Na czele chórów wileńskich stanęła „Echo” oddawna. Roczny okres pracy przyniósł postęp znaczny, zarówno w zakresie zdyscyplinowania chóru, jak i czystości, i pełni brzmienia. Chociaż program zawierał rzeczy naprawdę trudne pod względem intonacyjnym i rytmicznym, wszystko było wykonane nie tylko poprawnie, lecz nawet z rozmachem i z rozmaitością odcieni dynamicznych. Należałoby teraz popracować nad wydobyciem pięknego pian. Wtedy i perełki naszej literatury chóralnej, psalmy Górnika, nabiorą należytego wyrazu. W każdym bądź razie chór „Echa” jest już dziś drużyną śpiewaczką zupełnie przygotowaną do wykonywania wielkiej literatury chóralnej, wobec czego wykonanie w Wilnie oratorjów Händla, Bacha i t. p., przestaje być już dziś nieosiągalnym marzeniem.

Wśród wielu utworów, wykonanych na koncercie, znalazł się nawet nowość, w postaci cyklu chórów Feliksa Nowowiejskiego, pod tytułem „Testament Chrobrego”. Dzieło to nie zbagaca literatury muzycznej polskiej mimo to winno być wykonywane ze względu na patriotyczną nastroju i efektywność. Nowowiejski,

kompozytor o dosyć płytkiej inwencji, posiada wielką umiejętność pisania na chóry, to też „Testament”, zarówno jak i wykonany na tymże koncercie jego „Psalm”, brzmią bardzo okazale.

„Kraowiacy i Górale”, a raczej „Nowi Krakowiacy” Karpińskiego, bo pod pierwszą z tych tytułów znana jest opera nie Karpińskiego, lecz Stefaniego, wystawieni byli w teatrze na Pohulance jako sztuka ze śpiewami i tańcami. Muzyka miała charakter akcesoryjny, była jednym ze szczegółów świetnej inscenizacji Nowakowskiego. Inaczej tej sztuki teatr dramatyczny nie mógł potraktować, pozwalając na to zresztą wodewilowa forma tej pseudo-opery. Z konieczności więc przez palce należy patrzeć na muzyczne jej wykonanie. P. Dziewulski niewątpliwie czynił wszelkie możliwe wysiłki, aby z aktorów dramatycznych uczynić zespół muzyczny. Nie jego to wina, że rezultaty nie były świetne.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę bywałych teatralnych na muzykę Kurpińskiego. Jest ona prościutka, bezpretensjonalna, lecz ileż w niej wdzięku, a przede wszystkim stylu! Mamy w niej miły przykład muzycznego swojego „rococo”. Te pseudo ludowe motywy są tak samo upudrowane i uszmiokowane jak i postacie Krakowiaków i górali Bogusławskiego. Polscy pasterze i pasterki z brzoźowego gaju nad ruczajem. Pyszny jest polonez, piosenka Bandosa z początku III aktu i wiele innych. Warto się wsluchać w tę muzykę, posiada ona czar filigranu, który w opracowaniu i w retuszu winien być zachowany. P. Dziewulski

związcza w instrumentacji start z muzyki Kurpińskiego szacowna patyną a i w swoich, jak zawsze ładnych wstawkach nie nagaliś dostatecznie do mozartowskiego stylu tej muzyki. Wielka to szkoda.

Koncert młodzieżowego skrzypka węgierskiego, p. Laszlo Szentgyörgyi sprawił melomanom wileńskim rzetelną przyjemność. Skrzypek ten nie jest jeszcze całkowicie dojrzałym duchowo artystą. Niejedno w jego interpretacji zostanie z czasem pogłębione, dziś już jednak gra jego stoi na poziomie bardzo wysokim, a pod względem technicznym na poziomie skończonego mistrzostwa.

Szczególnie piękny jest głęboki, duży, śpiewny ton, podziwu godna swoboda w flageoletach i doppelgriffach. Tembardziej sympatycznie w tym artyście usposabia prostota w zachowaniu się na estradzie i stronięcie od efektownych sztuczek, którymi nie gardzą naogół wirtuozci tej miary. Szkoda, że program był prawie szkolny i że jedynie Chiacconna Vitalego i doskonała fantazja z Fausta Wieniawskiego mogły zainteresować muzyczniejszych słuchaczy.

Akompaniował uważnie p. Szabsaj.

Radowe koncerty dały nam możliwość usłyszenia bardzo dobrej gry na organach prof. Kalinowskiego, a także debiutu śpiewackiego, p. Jagminówny, obdarzonej bardzo ładnym i dobrze szkolonym głosem.

Będzie to zdaje się dobry na brytek dla nielicznego naszego grona wykonawców.

St. W—ski.

KRONIKA.

Z miasta.

— Uwadze p. Wojewody.

Do Redakcji naszego pisma nie ustają napływać skargi mieszkańców najpiękniejszej dzielnicy miasta Antokola na oddanie tego przedmiścia na pastwę szumowin ulicznych. Czasy kiedy Antokol słał się Kościołem św. Piotra i Pawła, w cichymi dworami opisywanymi przez Chodzkę, należą do bezpowrotnej przeszłości. Piękność Antokola jest do oglądania w dzień, ale gdyby cudzoziemiec znalazł się na tem przedmiściu w nocy, zmienił by nieco opinię o Antokolu, a przedewszystkiem o bezpieczeństwie i spokoju w Wilnie. Pod koniec Antokola i na Pospieszce uwiły sobie gniazdo pijactwo i rozpusta. Gdy w całym mieście obowiązują godziny restauracyjne, Antokol stanowi smutny wyjątek. Tam zaczyna się najintensywniejsze życie dopiero od godziny 1—2 w nocy i trwa ku niedoli mieszkańców do białego rana. Z całego miasta jadą dorożki samochodowe, zwoząc, do kilkunastu domów rozpusty i knajp wesolych pasażerów, którzy kpiąc na miejscu do rana wyprawiają nieprawdopodobne burdy. Strzelanie z rewolwerów, krzyki i śpiewy powtarzają się niemal co noc.

Do niedawna Luna-Park, obecnie restauracja „Wagnera”, kawiarnia „Sielanka” i inne pomieszczenia są przykładem, że na Antokolu przestają obowiązy-

wać wszelkie przepisy policyjne i administracyjne. Wiemy, że mieszkańcy Antokola zwracali się z prośbami do władz odnośnych o zapewnienie spokoju i ciszy w tym Antokolu. Niestety! Coś niecoś na pewien krótki czas się robi, aby potem znów orgie nocne wybuchły z jeszcze większą siłą. W imieniu więc mieszkańców Antokola zwracamy się do p. Wojewody, aby zechciał położyć kres niedoli tej zaniedbanej dzielnicy i polecił przywrócić porządek nie na miesiąc lub dwa jak działo się dotychczas, lecz na zawsze.

Sprawy administracyjne.

— **Obowiązek dokładnego meldowania i wymeldowania.** Centralne Biuro Adresowo-Meldunkowe przystąpiło w ostatnim czasie do uregulowania ewidencji ludności m. Wilna, gdyż skutkiem niedostatecznego stosowania się ludności do przepisów meldunkowych, ewidencja ta pozostawia wiele do życzenia. Wspomniane biuro rozpoczęło, w celu usunięcia tych braków, specjalne prace i wydało stosowne zarządzenie. Jest obowiązkiem obywatelskim każdego mieszkańca m. Wilna i własny jego interes wymaga, aby wszyscy, którzy przeprowadzają się na nowe mieszkania wyjeżdżają lub przyjeżdżają do Wilna stosowali się ściśle do przepisów meldunkowych, podawali dokładne nazwiska swe i daty personalne. Ogół mieszkańców powinien zrozumieć, że nie wykonując przepisów meldunkowych popiera w ten sposób bandytów, dezertów, szpiegów itp. elementy, umożliwiając im ukry-

wanie się przed władzami bezpieczeństwa.

Wielką odpowiedzialność spoczywa przedewszystkiem na właścicielach i zarządzających domami, którzy w poczuciu obywatelskiego obowiązku winni dbać o to, aby wszyscy nowi lokatorowie byli punktualnie meldowani w biurach meldunkowych, tak samo osoby wyjeżdżające.

Właściciele i zarządcy domów narażają się również na odpowiedzialność karną.

Jak się dowiadujemy starostwo grodzkie m. Wilna ukarało w ostatnim czasie szereg właścicieli domów i zarządzających domami za lekcewanie przepisów meldunkowych i za spóźnione zameldowanie lub wymeldowanie lokatorów i sublokatorów.

Starostwo grodzkie nałożyło na opieszalszych właścicieli domów wysokie grzywny, a w niektórych wypadkach karę bezwzględnej aresztu. (d.)

— **Wszelkie meldunki są bezpłatne.** Ponieważ zanotowano w Wilnie liczne wypadki, w których dozorca domów pobierał od lokatorów za zameldowanie i wymeldowanie w biurach meldunkowych opłaty po 50 gr. a nawet po 1 złotym, Centralne Biuro Adresowo-Meldunkowe m. Wilna zwraca uwagę publiczności, iż wszelkie meldunki są bezpłatne, a tylko za drukowane kartki zameldowania lub wymeldowania pobierana jest opłata w kwocie 10 gr. za sztukę. (d.)

Sprawy miejskie.

— **Nareszcie magistrat zajął się Pogotowiem Ratunkowym.** Magistrat m. Wilna dążąc do ulepszenia i usprawnienia działalności pogotowia ratunkowego, ostatnio zakupił specjalny lekarski stół oraz przyrządy niezbędne.

Równocześnie Magistrat projektuje uruchomić jeszcze jedną nową karetkę samochodową dla pogotowia.

Sprawy wojskowe.

— **Nowy szef brygady K. O. P.** Na miejsce dotychczasowego szefa sztabu Brygady K. O. P. Wilno mjr. dypl. Wasilewskiego mianowany został szefem Brygady K. O. P. mjr. dypl. Szymkiewicz. (d.)

— **Dodatkowe posiedzenie komisji poborowej.** Dnia 26 b. m. w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2, odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej dla tych wszystkich poborowych, którzy dotychczas z jakiego bądź powodu do komisji poborowej nie stawili się. (d.)

— **Rocznik 1908.** Dowiadujemy się, iż wcielenie rocznika 1908 do artylerji nastąpi w dniach 26 i 27 lutego r. b. Do piechoty poborowi wcieleni zostaną w m. marcu (d.)

Sprawy rolne.

— **Pożyczki na zasiew.** Sejmiki dzisiejsi i brawulski zwrócili się przed paru tygodniami z prośbą do odnośnych władz o uzyskanie pożyczek na zasiewy wiosenne dla rolników tych powiatów. Starania sejmików zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, bowiem władze przyznały kredyty długo i krótko terminowe. (d.)

— **Kursy spółdzielczego jęczmienia w Wilnie.** W dniach od 8 do 11 lutego r. b. odbyły się w Wilnie teoretyczno-praktyczne kursy jęczmienia dla pracowników spółdzielni młeczarskich, na które wysłało swych pracowników 10 spółdzielni z woj. wileńskiego i 7 spółdzielni z woj. Nowogródzkiego.

Organizacją i przeprowadzeniem kursu zajmował się Wileński Oddział Związku Rewizyjnego

Spółdzielni Rolniczych, wspólnie z tutejszym Oddziałem Związku Spółdzielni Młeczarskich i Jęczmieni.

Fachowym kierownikiem kursu był p. Zacharski, który wykładał organizację i prowadzenie nowoczesnego zbytu jaj.

Handel i przemysł.

— **Nowy cennik na chleb.** Starostwo grodzkie ustaliło w dniu dzisiejszym następujące maksymalne ceny: 1) na mąkę żytnią 70 proc. (pyłtowa) 39 gr. za 1 kg., 2) na mąkę żytnią 98 proc. (razowa) 26 gr. klg., 3) chleb 70 proc. pyłtowy 42 gr. za 1 klg., 4) chleb 98 proc. razowy 30 gr. klg. Winni pobierania cen wyższych pociągnięci będą do odpowiedzialności. Ceny obowiązują od dnia 15 lutego r. b.

— **Kontrola cen restauracyjnych.** Dowiadujemy się, że urząd wojewódzki zażądał wyroku cen pobieranych przez restauracje wileńskie. Ma to związek z koniecznością obniżenia cen w niektórych restauracjach. (d.)

Sprawy podatkowe.

— **Ostateczny termin składowania zeznań o obrocie nie będzie przesunięty.** Dn. 15 b. m. mija ostateczny termin, do którego mogą być przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe składane zeznania o obrocie w roku ubiegłym kalendarzowym.

— **Projekt opłat rzemieślniczych.** Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem skarbu opracowało projekt opłat ryczałtowych od przedsiębiorstw rzemieślniczych. Opłaty te będą wzrastały w zależności od liczby zatrudnionych czeladników. Opłaty te zostaną wprowadzone na miejsce dotychczas pobieranych dopłat do świadczeń przemysłowych i pójmą na pokrycie budżetów izb rzemieślniczych.

Sprawy akademickie.

— **Z Koła Mat.-Fizycznego.** W niedzielę dn. 16. II. b. r. o godz. 12-ej w lokalu Koła Mat.-Fiz. (Zamkowa 11) zostanie wygłoszony przez kol. P. Bielowicza ciąg dalszy referatu „Podstawy naukowe problemu podróży międzyplanetarnej”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z życia stowarzyszeń.

— **Doroczne walne zebranie Związku Literatów** odbędzie się w najbliższy poniedziałek o godz. 6 w siedzibie związku, przy ul. Ostrobramskiej 9. Porządek obrad przewiduje: sprawozdanie za rok ubiegły, wybory zarządu i komisji rewizyjnej, sprawę funduszu pomocowego i wolne wnioski.

— **Zebranie ogólne Stowarzyszenia Lekarzy Polaków** odbędzie się w sobotę dnia 15 lutego b. r. o godz. 8-jej wieczorem w lokalu Wil. T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24).

Na porządku dziennym, między innymi, wybory Prezesa Stowarzyszenia.

Z życia cechów.

— **Komunikat Cechu Piekarzy w Wilnie.** Walne Doroczne Zebranie Cechu Piekarzy w Wilnie odbędzie się w dniu 16 b. m. o godz. 1 w lokalu przy ul. Bakszta 1.

— **Komunikat Cechu Kuchmistrzów w Wilnie.** Walne Doroczne Zebranie Cechu Kuchmistrzów w Wilnie odbędzie się dziś, 14 b. m. o godz. 6 w lokalu przy ul. Bakszta 1.

Kronika policyjna.

— **Obława policyjna.** W dniu 12 b. m. w godzinach od 19 do 23 prz. tuł. wydział śledczy została przeprowadzona na terenie

komisarjatów V i VI obława w związku z wzmnożeniem ostatnio kradzieżami. Podczas obławy został zatrzymany w melinie złodziejskiej, przy ul. Archangielskiej Nr. 47 zawodowy złodziej i włamywacz Mchowicz Hil, zam. w Grodnie przy ul. Ułańskiej 53, który na terenie m. Wilna nie był nigdzie meldowany. Mchowicz jest podejrzanym o dokonanie kradzieży w wagonie pomiędzy Warszawą, a Wilnem sumy 400 zł., oraz 4 dolarów na szkodę Tucha Oszera, Stefanińska 13. Przy Mchowiczu znaleziono 220 zł. i 1 dolar.

— **Bójka w piwiarni.** W dniu 12 b. m. w kawiarni Trapińskiego Mieczysława Zawalna 15, Tarasiewicz Mateusz, Wilkomierska 44, Wirzun Jan, Witoldowa 45, Bockajtis Teodor, Zawalna 30, Czarnowski Władysław Szopena 2 i szeregowy 1 p. leg. Rykiewicz Józef będąc w stanie nietrzeźwym wszczęli między sobą bójkę, przy czym powybijali wszystkie szyby w kawiarni, zdemolowali urządzenie. Poszkodowany oblicza straty na 700 złotych.

— **Postrożony złodziej na strychu.** W dniu 12 b. m. Iwaszko Wacław, lat 49, Popławska — który usiłował dokonać kradzieży ze strychu domu Nr. 43 przy ul. Mickiewicza został postrożony przez Wojciechowskiego Stanisława, Mickiewicza 43 w prawy oboczyk. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Iwaszkę w stanie niezagrażającym życiu do szpitala św. Jakóba. Wojciechowski pozwolone na brzo posiada.

— **Kradzież wyrobów trykotowych.** W dniu 12 b. m. Molekiet Justel, W. Pohulanka 6 zameldował, iż w nocy z 11 na 12 b. m. ze sklepu młeczarskiego się przy ul. Straszuna Nr. 6 dokonano kradzieży różnych wyrobów trykotowych na ogólną sumę 4000 złotych. Dochodzenie w toku.

— **Kradzież piwa.** W dniu 12 b. m. Piotrowski Wiktor, Domejak 10 dokonował systematycznej kradzieży piwa z posesji należącej do Nerkiwicza Jana, Rossa 30, Piotrowski w dniu 11 b. m. został zatrzymany na gorącym uczynku takiej kradzieży. Poszkodowany oblicza straty na 300 złotych.

— **Kradzież desek.** W dniu 12 b. m. Kananowicz Ignacy, Słomińska 6, nadzorca robót kanalizacyjnych Magistratu m. Wilna zameldował o kradzieży desek z robót kanalizacyjnych przy ul. Bankowej 28. Deski odnaleziono w piwnicy należącej do Zawadzkiego Jana, Bakszta Nr. 3.

Zabawy.

— **Towarzystwo mandolinistów „Kaskada”** urządza w dniu 15 lutego (sobota) w sali przy ulicy Mickiewicza Nr. 22 (dawniej Borowskiego) zabawę taneczną dla członków T-wa i wprowadzonych gości. Na program złożył się: koncert orkiestry Towarzystwa i moc miłych niespodzianek. Do tańców przygrywać będzie orkiestra jazzbandowa.

— **Doroczny Dancing Bridge** Patronatu na rzecz Schroniska dla dzieci więźniów odbędzie się jutro, 15 b. m., w salach niezniemostwa Iwaszkiewiczów, Wileńska 26.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś pełna humoru i teźny komedia-opera „Kraowiacy i Górale” W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego. Codziennie czynią się intensywnie przygotowawia pod kierownictwem reżysera Ryszarda Wasilewskiego w celu wystawienia snacyjnej i niezmiernie ciekawej amerykańskiej sztuki „Broadway”.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś Lekatosa „Męczyczna i kobieta”.

— **Gościna artystów Teatru Narodowego.** Znacomiel artyści Teatru Narodowego w Warszawie S. Broniszówna, M. Chaveau, W. Gawlikowski i Myszkiewicz wystąpią w Wilnie raz jeden tylko w poniedziałek najbliższy 17 b. m. w Teatrze Miejskim Lutnia w ostatniej nowości scen europejskiej głośnej sztuce O'Neilla „Anna Christie”. Reżyserja Wacława Radulskiego.

— **Popis klasy śpiewu J. Krużanki.** Na niedzielnym poranku w Teatrze Lutnia wystąpią z popisem uczniowie i uczennice klasy śpiewu prof. J. Krużanki.

— **„Król Rak”.** Barwne widowisko dla dzieci i młodzieży „Król Rak” Wandy Stanisławskiej ukaze się poraz ostatni w sezonie w sobotę najbliższą o godz. 3.30 po pol. po cenach zniżonych.

— **Widowiska popołudniowe.** W niedzielę nadchodząca o godz. 3.30 po pol. odbędzie się w Teatrze Miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance „Księżniczka chińska Turandot”, w Teatrze Lutnia „Pan Topaz”.

O POMNIK DLA WIELKIEGO BISKUPA

Na kościół katedralny w il., odznaczony niedawno tytułem Bazyliki mniejszej, zwrócona jest obecnie baczniejsza uwaga społeczeństwa polskiego, z powodu troskliwej nad nią opieki konserwatorskiej prześwietnej Kapituły metropolitalnej, usiłującej nadto w czasach ostatnich, otoczyć świątynię należytym splendorem, przyodabając ją nagrobkami duszpasterzy i tablicami pamiątkowymi. Kościół ten, zwany do niedawna Zamkowym, posiadał niegdyś znaczną ilość wspaniałych grobowców królewskich, wielkksiążęcych, biskupich, oraz innych dostojników Państwa i Kościoła. Liczne atoli pożary i ujemne oddziaływanie wody rzecznej, wpłynęły na zniszczenie nie tylko samych zabytków monumentalnych, ale i wielu złożonych w podziemiach prochów, nie wyłączając nawet królewskich.

Sprawa tegorocznego obchodu jubileuszowego ex re 500-nej rocznicy zgonu W. Ks. L. Witolda, wpłynęła na żywsze zainteresowanie się ogółu naszego losami byłego wielkksiążęcego grobu, położonego pod posadzką świątyni, pomiędzy zakrystją, a presbiterjum bazyliki, w którym to grobie sklepionym, spoczywał jeszcze przed kilkoma wiekami, brat stryjeczny pierwszego fundatora katedry, króla Jagielly,

Witold, a później został tu pochowany inny, również znakomity benefaktor tego kościoła, biskup Walerjan Protasiewicz-Suszkowski. Dopiero przed 2-ma dziesiątkami lat, przypadkiem natrafili historycy katedry naszej na domniemane szczątki tego kapłana, oraz jego późno renesansowego pomnika.

Zeszłoroczny wspaniały obchód jubileuszowy 350-lecia Wszchnicy St. Batorego, Protasewicza i Skargi, przypomniał nam ową posagową postać genialnego jezuitę bisk. Walerjana, faktyczniego twórcy Akademii Wileńskiej, który winien chyba posiadać przyzwolony w bazyli naszej nagrobek, a wznowieniem odnośnego monumentu, niechybnie zajmą się w czasie niedalekim, zarówno kapituła metropolitalna, jak i nasz dostojny Senat akademicki.

Najodpowiedniejszym może miejscem, dla ulokowania okazałej tablicy pamiątkowej z portretem W. Protasewicza, byłby filar naronjny, wznoszący się obok presbiterjum, a tuż przy sklepieniu wielkiego pasterza, przykrytym płytą posadzki kościelnej; niemal naprzeciwko pięknym nowopowstałym odpowiednikiem monumentalnym, byłby tu pomnik arcyb. Jana Cieplaka.

Z kolei rzeczy, należałoby tu uwypuklić tyle zasłużoną, a dziś jakby nieco zapoznaną postać wielkiego obrońcy praw kościoła katolickiego, biskupa Walerjana. Zwróćmy się do dziejopisarzy

„Biskupstwa Wil.” i „Wil. Uniwersytetu”, cytując odnośnie o Protasewiczu ustępy.

Owoż ceniony historyk oświaty dr. Józef Bieliński tak o nim pisze: „Był jednym z najuczciwszych ludzi swojego wieku. Do Unji Korony z Litwą dużo się przyczynił. Założył Uniwersytet w Wilnie i uposażył go”. (Uniwersytet Wil. tom III str. 2.)

Następnie badacz zabytków wileńskich, dr. W. Zahorski w swej „Katedrze Wilen.” podaje taki szczegół: „Były w katedrze pomniki Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta i piskupa Walerjana Protasewicza, na pomnikowej tablicy, którego, między innymi pochwałami wypisano, że — „w zapale najwyższym przesładowania heretyków, sprowadził jezuitów i założył Collegium”.

Wreszcie w kapitalnej księdze uczonego pralata, Jana Kurczewskiego, pod tytułem „Biskupstwo wileńskie” znajdujemy taką oto biografję bis. Protasewicza: Walerjan Protasewicz-Suszkowski z Krajska (1556—1580) herbu Drzewica, kanonik żmudzki i kanclerz królowej Bony od r. 1545, kanonik wileński od r. 1537, czynny w sprawach kościoła i Rzeczypospolitej, miłosierny względem ubogiej kształcącej się młodzieży, opiekun hojny jezuitów. W r. 1554 mianowany biskupem łuckim, a w r. 1556 wyniesiony na biskupstwo wileńskie. Z początku mało rezydował w Wilnie; już to asystował dworowi, już uczestniczył

na sejmach już wreszcie bawił się w gościnność, siedząc w majątku. Tymczasem duch reformatorstwa coraz więcej się rozprzestrzenił na Litwie; można panowie Radziwiłłowie, Sapiehowie, Kiszkiwiczowie, Ziemiowiczowie, Chodkiewiczowie, Wollowiczowie i inni zaprowadzali silną reformę po swych majątkach, proponując księżom żeniactwo, albo brutalnie ich wypędzając z parafji, a stawiąc tam nowatorskich ministrów. Zwolennicy reformy, chcąc znieść liturgję łacińską i beżenstwo kapłanów wolać: „kielicha, języka i zony”. Duch reformy zakradł się i do kapituły, zachwiał nawet sufragana Jerzego Albinusa i przetrzucił do obozu odstępców pralata Paca, który pojawił się z żoną, z laski królewskiej dostał kasztelanję. Kapituła ostrzega biskupa przed tym ruchem nowatorskim i wyrzuca mu, że nie rezyduje w djecezji.

Biskup z początku traktował rzeczy ozięble, duchowieństwo walczyło o prebendy, albo przechodziło do obozu dysydentów, powstał brat na brata, a nowatorowie w mętnej wodzie łowili ryby, zabierając kościoły katolickie na swoje zbory, oraz zagrabiając fundusze kościelne.

Dopiero wdanie się nuncjusza Lippomaniego, a głównie sprowadzenie jezuitów za poradą Hożjusza, zażegnało burzę, która mogła wywołać wojnę domową i zgubny przewrót w kraju.

Z krzyżem i z księgą w ręku

wstąpił pierwszy Jezuita do Wilna. Byli to cudzoziemcy, ale natychmiast powołali do Wilna Warszawskiego, Wysockiego, Wujka i Skargę, kapłanów tegoż zgromadzenia, znanych ze swej nauki i świętobliwości. Otrzymałszy hojne nadania od króla, biskupa i kapituły, a nadto w posiadanie kościół świętojański, założyli kolegium i zaczęli gorliwie spełniać swą pracę apostołską, gromić nowatorów, już kazaniem, już dysputami, już pismem, już kształcąc młodzież w duchu wiary katolickiej. By zawstydić bluźnierców Najświętszego Sakramentu, Matki Boskiej i św. Pańskich, zaprowadzają nabożeństwa ku czci Przenajświętszego Sakramentu i Matki Boskiej w kościele św. Jana, starannie i ozdobnie odnowionym. Głos Warszawskiego i Skargi pociągał tłumy, zachwiał pozorną powagę nowatorów; mniżni panowie zaczynają powracać na łono Kościoła. Bóg pomógł jeszcze pracownikom swoim, wzbudzając w nich gorliwość i poświęcenie w czasie zarazy roku 1570, wobec której pucielali dostojnicy Kościoła.

Z zaparciem się apostołskiem, pracując nad chryzmi, niosąc z siebie ofiarę, Jezuiti wzbudzali podziw i wdzięczność, pociągnęli tem wjełu ku wierze katolickiej. Radziwiłł Sierotka nawrócony, oddaje im drukarnię, pierwszej dysydencką. Ostatnie lata biskup, złamany wiekiem i cierpieniami, spędził prawie w łóżku; rozjaśniło

się oblicze jego na widok obudzającego się ducha katolickiego; chętnie widział u łoża swego Jezuitów. Na ich prośby naznaczył swym koadjutorem Jerzego Radziwiłła, poczynił hojne zapisy na zakłady dobroczynne, naukowe i na katedrę. Oprócz uposażenia kolegium jezuitckiego bis. Protasewicz odnowił ołtarz św. Krzyża na środku kościoła i w sklepach pod nim, przeniosłszy zwłoki Witolda w inne miejsce, urządził grób dla siebie. Na utrzymanie grobu ołtarza i kaznodziej katedralnego nadał, nabyte przez się w sionimskim powiecie, dobra Borodziecze z 6 wsiami; założył konwikt dla ubogiej młodzieży uczącej się, t. zw. bursę Walerjanowską, na jej utrzymanie nadał trzy własne domy w Wilnie. Jego też fundacją stanął kościół w Szeszalach i Kiewklach. Umari oplakiwany przez wszystkich; pamięć jego wielbił katolicy, jako zbawcy czystości wiary katolickiej przez sprowadzenie synów Loflii”.

Chyba miejsce posłuszne dla takiego niepożytych czasu, a mądrego pasterza, powinno się znaleźć w wspaniałej bazylice tutejszej. Wiele w niej płaszczyzn ściennej niezajętych żadnymi nagrobkami, wówczas gdy w innych miastach polskich po katedrach, tumach i innych o wiele mniejszych świątyniach mnóstwo ogładamy pamiątek umieszczonych, częstokroć jedne nad drugimi.

L. Usiębło.

